GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 291. — W Poniedziałek dnia 12 Grudnia 1836.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 8. Grudnia.

Wczoraj po południu o kwadrans na 4. godzinę J. K. M. Xiężna Fryderyka Dorotea Ludwika Filippina Pruska, wdowa po ś. p. JO. Xięciu Antonim Radziwille, po kilkudniowéj chorobie w skutek paraliżu płuc, z tym światem się rozstała.

Dom Królewski i dostojni krewni ś. p. w Bogu spoczywającéj Xiężny w głębokim pogrążeni smutku, który ci wszyscy podzielają, co wzniosłe znali przymioty serca i umysłu, zapewniające J. Królewiczoskiéj Mości długotrwałą pamiątkę.

J. K. M. rodziła się dnia 24. Maja 1770 r. Ojcem jéj był Xiążę Ferdynand Pruski, brat N. Króla Fryderyka II.

Dwór Królewski przywdziewa dzisiaj dn. 8. Grudnia żałobę po J. K. M. Xiężnie Ludwice Pruskiéj, wdowie po ś. p. Xięciu Antonim Radziwille, na dni 14.

von Buch, Naczelny Mistrz obrzędów.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 30. Listopada.

W liście jednym z Tulonu z dnia 25. b. m. wyrażono: W niedostatku wiadomości z osady algierskiéj rozsiewają tu najdziwaczniejsze wieści. Wczoraj powiadano, że Abdel-Kader spalił wszystkie ostępy w koło Algieru, że jedna część wojska jego Oranowi zagraża i że Kabailowie na część załogi w Bugii natarli. Ponieważ zaś ani okręty parowe ani też kupieckie stamtąd nie przybyły, przeto mało kto podobnym wierzy pogłoskom. Ostatnie doniesienia z Algieru wzbudzały w istocie niejakąś obawę, lecz wojsko jest tak dobrze w obozie obwarowane, że nieprzyjaciel z pewnością na nie nie natrze, przypuściwszy, żeby tak słabe być miało, iżby samo na niego uderzyć nie śmiało. Z Oranu nie mamy już od miesiąca wiadomości, a z Bugii od d. 3. b. m.; trudno więc wiedzieć, co się w tych dwóch miastach dzieje. Podług ostatnich stamtąd wiadomości nie potrzebuje się Generał Letang niczego z strony Arabów obawiać, chociaż dwa swoje pułki na wyprawę posłać musiał. Kommendant Chambouleron miał przeszło 2000 ludzi w Bugii, a siła ta jest dostateczna do utrzymania Arabów na wodzy. Nie należy się zatém żadnego nieszczęścia obawiać; ale właśnie to, że się w miastach i obwarowanych obozach bronić trzeba wprawia osadę w przepaść. Aby bowiem Arabów wstrzymać, trzeba ich ciągle strachu nabawiać. Nie ulega już teraz żadnéj wątpliwości że nowe pułki do

Afryki wyślą. Generał Damremont pisał w tym celu do rządu; „Trident" i „Egeria" odebrały rozkaz bycia w pogotowiu, na ich pokładach bowiem wojsko się przeprawiać będzie. W tym samym celu spodziewają się przybycia okrętu liniowego „Suffren". Ostatnie wiadomości z Bony sięgają do dnia 10go. Mimo mnóstwa statków parowych, zostających pod zarządem Marszałka Clauzela, rzadko tylko odbieramy wiadomości z Bony. Okrętu parowego z Algieru już od 4ch dni wyglądamy. — Dopis. W téj chwili nadesłano nam następujący wyjątek listu pisanego d. 13. b. m. na pokładzie okrętu „Montebello", stojącego pod Boną. Korzystam z odpłynięcia okrętu kupieckiego dla napisania tych kilku wierszy. Wojsko opuściło Bonę, ale właściwie nie jest jeszcze w drodze. Tymczasem nie daleko pójdzie, bo Bej Konstantyny ani chce ani może walczyć. Kazał on wszystkie swe rzeczy i pieniądze na drugą stronę Atlasu przeprawić. Do naszych czat przednich przybywają codziennie tłumy krajowców i Juzuf tym sposobem wkrótce swe wojska o połowę powiększy. I zbiegów tureckich Deja mamy u siebie, ale tylko małą liczbę.

Gwałtowna burza trwająca od dnia onegdajszego wstrzymała pocztę angielską. W samym Paryżu burza ta zeszłéj nocy wiele szkód zrządziła. Na ostatecznych bulwarach i polach elizejskich wiele drzew z korzeniami powyrywała, a w niektórych dzielnicach miasta wiele kominów zrzuciła i kilka osób ciężko raniła. Na dziedzińcu tuilleryjskim sypały się dachówki z dachu jak w jesieni liście z drzew. Na morzu zapewne wiele nieszczęść wydarzyć się musiało.

Donoszą z Kadyxu pod d. 10. b m.: Poczty madryckiéj nie mieliśmy od kilku dni. Wiadomości otrzymane z Sewilli donoszą, że miasto to w stanie obronnym postawiono, ponieważ Gomez, wróciwszy się do Andaluzyi, znowu miastu temu zagraża. Kadyxka kolumna ruchoma w najopłakańszym powróciła stanie. Generał Espinosa nie dostarczył jéj najgwałtowniejszych potrzeb i nadaremno trudził ją niepotrzebnemi pochodami, aby się tylko z nieprzyjacielem nie mierzyć. Ma ona teraz na nowo w pole wyruszyć i Carmonę, Macrenę, Alkalę, Los-das-Hermanos, Jores i inne punkta obsadzić. Junta uzbrojeń w Kadyxie zwołała pod chorągiew wszystkich za pozwoleniem do domu puszczonych żołnierzy.

Messager w ten sposób donosi o interessach hiszpańskich: Nareszcie rokują działania Generała Narvaeza pomyślny wypadek. Upoważniono go do połączenia dywizyi Generała Ribery z swoją. Lecz ledwo mu pozwolono przeciw Gomezowi wyruszyć, udał się zaraz w drogę nie czekając przybycia dywizyi Ribery. Ufa on odwadze i dobremu duchowi wojska swego i oświadczył, że skoro tylko Gomeza dosięgnie, dowiedzie, że ma dostateczne siły do pobicia go. Przybył on nie dn. 16 lecz dn. 15. wieczorem do Varlangi, uszedłszy przez dzień 12 godzin i nazajutrz wyruszył stamtąd. Tego dnia uszedł 16 godzin w kierunku ku Sewilli, a wojsko jego bynajmniéj się na takowy pośpiech nie uskarza. Pałają oni równą co wódz ich ochotą. Listy z Bajonny z d. 25. b. m. donoszą, że już teraz nie wątpią o zaniechaniu oblężenia Bilbay. Lecz być może, że się tylko o zgromadzeniu się wojska Espartery dowiedziano i z tego wniosek takowy wyprowadzono. Jednak możemy zapewnić, że w chwili, w któréj ministeryalny dziennik wieczorny swoję wczoraj ważną depeszę telegraficzną obwieszczał, powiedziano w Tuilleryach jednemu bardzo lubionemu Marszałkowi i znakomitemu bankierowi, że oblężenie d. 26. zwinięto.

Hrabia de la Ferronays został dosyć mocno skaleczonym przez wywrócenie się powozu. Szczególniejszym trafem nieszczęście to zdarzyło się tego dnia, w którym przed rokiem małżonka i córka jego podobnież przez wywrócenie się powozu niebezpiecznie zostały skaleczone.

Słychać, iż Xiążę Montebello, z powodu zbliżającego się zagajenia Izb, prosić będzie o urlop, aby mógł zająć miejsce swoje w Izbie Parów, a Pan Bourgoing otrzyma po nim urząd Posła przy Rządzie szwajcarskim.

Z dnia 1. Grudnia.

Presse donosi stósownie do listów z Görtz, że Xiążę Angoulême dwory wszystkie o zgonie Karola X. zawiadomił; pismo zaś notyfikacyjne do Paryża nadeszłe, nie było adressowane do Ludwika Filipa, Króla Francuzów, lecz do J. K. M. Xięcia Orleańskiego, Generalnego Namiestnika Królestwa.

Izba oskarżająca Król. Sądu instrukcye swoje względem wypadków, które rewii d. 28. Lipca r. b. przeszkodziły, zakończyła i 16 osób na 3 kategorye podzielonych do Sądu przysięgłych odesłała.

Mémorial bordelais z dnia 28. Listopada zawiera co następuje: „Wczoraj przejeżdżało przez Bordeaux 3. nadzwyczajnych gońców. Głoszą o poruszeniach republikańskich, które w Madrycie wybuchnąć miały. Republikanie widząc, że najlepsze wojska załogi przeciw ukazującym się pod Taraconem Karolistom wyruszyły, mieli z sposobności téj korzystać, aby rząd obalić. Zresztą za autentyczność tych pogłosek ręczyć nie chcemy."

Messager pisze: „Dnia 29. m. z. obchodzili przebywający tu Polacy 6ty dzień doroczny rewolucyi swojéj wielką ucztą, na którą też P. Odillon - Barrot był zaproszony." — National dodaje, że ten szanowny deputowany zrazu przy téj sposobności mowę mieć postanowił, że jednak zamiaru tego odstąpił, ponieważ prefekt policyi o tym zawiadomiony oświadczył, iż w tym razie za rozkazem rządu wszyscy Polacy z stolicy oddaleni zostaną.

Z dnia 2. Grudnia.

Z Bilbao nadeszły dzisiaj ciekawe nowiny. Już wczoraj wieczorem zawierał Messager następujące pismo z Bajonne z d. 27.: „Karoliści strzelali dn. 23. z twierdzy Saint Augustin na wyłom do Bilbao, ale nadaremnie. Załoga naprawiwszy mur zatknęła zewnątrz miasta czarną dzidę z napisem: »Ta droga prowadzi do śmierci.« Jakoż postanowili oblężeni istotnie bić się do ostatniego i w każdym razie zdobycie miasta Karoliści wielu oficerami okupią. Synowiec generała Eguja, Modet, poległ ostatniémi czasy. Espartero dnia 26. rozpoczął swoje poruszenia przeciw Bilbao, mając już wszystkie swe wojska w Portugaletie zgromadzone. 4 okręty Angielskie sprowadziły w krótkim czasie 8,000 wojska z Castro-Urdiales do Portugaletty. Karoliści o skoncentrowaniu sił nieprzyjacielskich zawiadomieni, naradzali się wspólnie, czyby na generała Królowéj uderzyć wypadało. Przemogło zdanie, iż lepiéj oczekiwać go w zajętych pod Bilbao stanowiskach. Przyjdzie więc niemylnie do stanowczéj rozprawy pod murami miasta." — Dziennik Sporów donosi: »Karoliści uderzyli d. 22. Listopada (Messager wymienia d. 23.) na Bilbao, zostali jednak z znaczną stratą odparci. Dnia 24. ponowili szturm, ale z równie niepomyślnym dla siebie wypadkiem; Generał Casa Eguja sam poległ. Generał Evans chciał z Sebastianu uczynić wycieczkę, po któréj się wiele spodziewano. Widoczne zasmucenie i milczenie Karolistów nad granicą potwierdza te wiadomości. Espartero stanie zapewne d. 27. pod Bilbao." — Rząd nareszcie następujące ogłasza depesze: „Bajonne, dnia 29. Listopada. Z Bilbao niemamy innych wiadomości, oprócz że Espartero dnia 25. z 16 batalionami do Portugaletty przybył. Oblężenie trwało dnia 26. i 27. bez przerwy. Władze z Tudeli oznajmiają, że hufiec partyzantów, który się od Gomeza odłączył, teraz w Teruel stoi. Wojska z Madrytu naprzeciw niemu wysłane, powróciły do stolicy." — Bajonne, dnia 30. Listopada. W piśmie Karolistowskiém donoszą, że Villareal dn. 27. na Generała Espartero pod Saracaldo uderzył i że go znaczną dla niego stratą do Portugaletty znowu odparł. Karoliści zdobyli dnia tego klasztor San Augustin i dwa domy miasta Bilbao, z klasztorem tym stykające się. — Gomez stoi w Sierra de Ronda."

Anglia.

Z Londynu, dnia 29. Listopada.

Plymouth-Herald twierdzi, iż rozwiązanie Parlamentu nastąpi w miesiącu Marcu.

Gdy Generalny Konsul francuzki, Pan Durand de St. André, siedział niedawno w bibliotece swojéj, wpadła tam kula, lecz szczęściem nie ugodziła Konsula. Wypadek ten zdarzył się przez nieostrożność pewnego młodzieńca, który mieszkając naprzeciw Konsula, rzucił oknem kilka nowo-ulanych kul, które się mu niedobrze udały, i jedna z nich padła do pokoju Konsula.

Słychać, iż Lord Brougham przyszedłszy zupełnie do zdrowia, sposobi się do następnych rozpraw parlamentowych. Ma w Izbie Wyższéj zasiadać na stronie reformistów i popierać teraźniéjsze Ministeryum.

Towarzystwo konserwatystów w Fiersbury, złożone z przeszło 400 członków, dokazało tego, iż w roku bieżącym liczba wyborców stronnictwa konserwatystów powiększyła się o 1,500.

Pan Robert Peel przyjął Rektorstwo Uniwersytetu w Glasgowie.

Wspaniały powóz zrobiony tu dla Arcy-Xiężny Parmy, posłano na okręcie do Livorno.

Rada gminna londyńska na wczorajszem zgromadzeniu jednomyślnie uchwaliła oświadczyć podziękowanie oddalającemu się Lordowi Prezydentowi miasta, i ofiarować mu w podarunku kosztowny serwis srebrny.

Gdy Pułkow. Passmore złożył dowództwo znajdującego się w Persyi oddziału wojska angielskiego, a Kapitan Shiel objął urząd Sekretarza przy tamecznem poselstwie angielskiem, przeto Kapitan Shée z pułku piechoty w Madras, objął wspomnione dowództwo, a w miejsce drugiego, porucznicy Cameron i Woodfoll, także z Madras, zostali umieszczeni w oddziale wojska angielskiego w Persyi.

Teraźniéjsza ilość szlachetnych metalów w banku Londyńskim, podług dzien. Globe, bardzo mało ma być znaczniéjszą, niż w roku 1825. około tego czasu, a w Grudniu owego roku, jak wiadomo, bank naznaczył termin do wypłat. Przeciwnie Courier zapewnia, iż stan banku angielskiego znowu jest zaspokajający, co bardzo korzystnie na kapitały wpływa; lecz pomniéjsze banki nieustannie papierami zarzucają targi.

Skutek wyprawy dra. Andrew Smith, którego pewne towarzystwo wysłało do Przylądku w r. 1834., aby zwiedził środkową Afrykę, jest

już wiadomy. Nie mógł on aż do wielkiego jeziora słodkiéj wody na północ od państwa Lataku się dostać; doszedł jedynie do 23° 28′ p. szer., dwie ang. mile na drugą stronę zwrotnika; mimo tego podróż ta pod innym względem dla nauk była tak korzystną, że pomienione towarzystwo zamyśla go postawić na czele drugiéj na ten cel, a mianowicie na zwiedzenie jeziora przeznaczonéj wyprawy.

Hiszpania.

Z Madrytu, d. 23. Listopada.

Deputacya, któréj polecono podać uchwalone na zgromadzeniu Stanów potwierdzenie Królowéj Krystyny jako Regentki, udała się dziś o godzinie 4. po południu do pałacu królewskiego.

Z członków ciała dyplomatycznego, tylko posłowie angielscy i Zjednoczonych Stanów północnéj Ameryki znajdowali się na dzisiejszéj sessyi Stanów. Wielkie wrażenie sprawiło, iż Pan Villiers przybył w mundurze i to też miało być powodem, dla którego Pan Latour-Maubourg nie znajdował się na owéj sessyi, mniemając, iż nie mógł pokazać się w mundurze.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 25. Listopada.

Temi dniami, przejeżdżał tędy syn Pana Mendizabal, hiszpańskiego Ministra skarbu. Chociaż młody, zdaje się mieć wprawę w interesach. Jechał do Londynu, gdzie ma się zająć czynnościami, których ojciec jego nie chciał nikomu innemu tylko jemu powierzyć.

Z Antwerpii, dnia 30. Listopada.

W skutek wczorajszéj burzy mieliśmy tu wiele nieszczęśliwych przypadków. Liczba okrętów rozbitych od d. 14. Listopada i zabezpieczonych w naszych zakładach jest prawdziwie okropna. Przytaczamy tylko że 9 okrętów, które Antwerpią opuściły, całkiem zginęły.

Niderlandy.

Z Hagi, dnia 1. Grudnia.

Wczoraj wydano buletyn o zdrowiu J. K. M. Xięcia Alexandra, który (jak już doniesiono) w czasie onegdajszéj burzy ranę odniósł. Stan jego zdrowia jest zaspakajający. J. K. M. Xiążę Oranii, będący w Tilburgu, zawiadomiony zaraz został o tym przypadku przez gońca i już tu przybył. Xiążę dziedziczny Oranii, siedzący z Xięciem Alexandrem w jednym pojeździe, żadnego nie odniósł szwanku. Xiążę Alexander przeciwnie tak gwałtownie uderzony został, że w pierwszéj chwili żadnego znaku życia nie okazywał.

Jeszcze ciągle dochodzą nas nowe wiadomości o szkodach przez orkan zrządzonych. Z Arnheimu donoszą, że Ren nigdy jeszcze tak bardzo nie wezbrał, jak w czasie téj burzy. Równocześnie panowały na wielu miejscach wielkie ognie.

Niemcy.

Dnia 20. Listopada odbyło się w Regensburgu roczne generalne zgromadzenie towarzystwa uprawy jedwabiu w Bawaryi. — Prezes onegoż Radzca Stanu i Generalny Kommissarz Schenk oznajmił towarzystwu jako J. K. M. listem swoim gabinetowym pochwala ich usiłowania, i sam bierze 50 akcyi summę 2,500 zr. wynoszące. — Że zaś towarzystwo nie pokazuje się niegodném Królewskiéj łaski, dowodem tego sprawozdanie dyrektora towarzystwa, porucznika Ziegler, o pracach towarzystwa, i przełożone próby jedwabiu, z tutejszych kokonów i z innych miejsc Bawaryi, który w cieńkości, i jakości równa się Lombardzkiemu.

Z Drezna, dnia 1. Grudnia.

O usiłowaniu rządu, aby wpośrodku miasta za nową pocztą studnię artezyjską wywiercić, pokilkakroć wspomniane było w pismach publicznych. Jednocześnie prawie jeden z zamożnych mieszkańców, maister ciesielski Siemen, wziął się do podobnegoż dzieła o swoim koszcie, w stronie miasta najuboższéj w wodę na Antonstadt po prawym brzegu Elby. Rządowa artezyjska studnia daje cokolwiek wody, na którą zrobiono cembrzyny; tem więcéj zaś powątpiewano o udaniu się tamtego przedsiębierstwa, gdy nagle, kiedy wiercono w warstwie kamienia piaskowego na głębokość 429 łokci 13 cali wszyscy zdziwieni zostali na widok wytryskującego silnego promienia wody. Woda wytryskuje teraz na 4 łokcie nad ziemię, lecz jeszcze i wyżéj pojdzie; studnia daje na minutę około 624 drezdeńskich konew; woda ta ma 16 stopni ciepła podług Reaumura, jest czystą, dobrego smaku, lecz trochę czuć się daje żelaza, co jeszcze przyjemniejszą ją robi; z początku miała 19 stopni ciepła. Piérwszy to jest przykład w północnych Niemczech, że artezyjska studnia tak obficie wydała wody. Co godzina mnóstwo osób przybywa, aby się przekonać naocznie o tak pomyślnym skutku owego, tak często wyszydzonego przedsięwzięcia. Aby publiczność przekonała się o wielkiéj głębokości, rozciągnięto świder w całéj jego długości na głównéj ulicy tutejszego nowego miasta. Gdy tegoroczne lato nadzwyczaj było suche, a zatém nic należy wątpić, że studnia i na potém obfitować będzie w wodę. Przedsiębiorca wyłożył na tę studnię około 5,000 talarów. Geologowie nie mogą jeszcze się zgodzić, gdzie ta żyła ma swój początek; jednakże przez porównawcze badania mają nadzieję dojść praw-

dy. — Teraz i na zawsze powszechna wdzięczność się należy temu miłośnikowi publicznego dobra za jego wytrwałość.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 29. Listopada.

Ozdoby i kosztowności, użyte roku 1805 do koronacyi Napoleona na Króla Włoskiego, a znajdujące się w skarbcu Cesarskim, nie dadzą się teraz użyć do koronacyi Cesarza Ferdynanda. Jego Cesarska Mość rozkazał, aby wszystko nowo było sprawione. Będzie to pierwsza koronacya Monarchy z domu lotaryńskiego we Włoszech.

Według doniesień z Petersburga, Cesarsko-Rossyjski Ambassador Hrabia Tatiszczew, dopiero na wiosnę wróci do tutejszéj stolicy.

Włochy.

Z Neapolu, dnia 19. Listopada.

(*Gaz. powsz.*) — Wiadomość o nastąpić mającém zaślubieniu Króla z corką Arcy-Xięcia Karóla już się i po naszém mieście rozeszła, ale jeszcze urzędownie nie jest ogłoszona. Dziś wieczorem z powodu urodzin Królowéj matki jest teatr z galą i wielka illuminacya. Odbędą się także zwykłe przy takiém zdarzeniu ceremonie. Załoga tutejsza bywa codziennie w kościele, błagając Nieba o pomoc przeciw cholerze, a dla przeczyszczenia powietrza w kościołach, palą przed każdym w porze wieczornéj ogień i strzelają z możdzierzy. Na przybyłym tu niedawno okręcie angielskim zachorowało, podług zapewnienia wiarogodnych osob, ośmiu majtkow na cholerę, nim jeszcze w styczności z mieszkańcami tutejszymi zostawali, i wypadek ten zdaje się na nowo potwierdzać zdanie, że się choroba ta przez powietrze udziela.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina. — Gaz. powsz. państwa zawiera następujące doniesienie o koncercie, danym przez Panią Crescini, znaną z talentu swego i tutejszéj publiczności, dnia 27. Listopada: Równie świetne jak liczne towarzystwo zebrało się na koncert Pani Crescini. Sława, która ją wyprzedziła, i tajemniczy dodatek, że artystka ta rzadko tylko publicznie występuje, sprawiły także zapewne, że wielka sala w królewskim teatrze napełniona była, mimo to, że bilety na galeryą w niesłychany sposób o połowę drożéj sprzedawano jak zwykle. Ale też Pani Crescini jest w istocie rzadkiém zjawiskiem; przypominając swym śpiewem sławną rodaczkę swoję, Panią Catalani, łączy ona potężny głos altowy, poruszający się w najśmielszych przechodach z wyrazem i ogniem włoskim. Szczególniéj zaś obfite w wrażenia tony środkowe tego rzadkiego głosu na wszelką zasługują pochwałę. Ktokolwiek słyszał śpiewaczkę w kilku wielkich dramatycznych scenach, pragnął także, aby ją raz przynajmniéj na scenie widział, czego jednak, jak się zdaje, stosunki nie dozwalają. W ułożonéj z umysłu dla niéj scenie „Ildegonde" przez Balfe, potrafiła szczególniéj mocą swego głosu zająć słuchaczy, i nie zbywało jéj na oklaskach. Trzeba to zapewne uważać za gatunek względu dla publiczności niemieckiéj, że śpiewaczka ta przy końcu koncertu śpiewała z Panem Baderem duet z Rozbójników Szyllera. Text do tego ułożył Pan Crescini a muzykę Pan Mercadante podług włoskiéj opery *gli Briganti*. Pani Crescini śpiewała w roli Karola Moora, przezwanego w tłumaczeniu Ermano, scenę, gdy naczelnik rozbójników ojca swego z więzienia uwalnia. Z próby téj okazuje się, że opera włoska musi być bardzo dobrze ułożona i przyjemną byłoby niezawodnie rzeczą, gdybyśmy tę wielką włoską artystkę widzieć mogli w całym ubiorze i charakterze téj upodobanéj w Niemczech roli.

Rossyja. — Podług doniesień pewnego oficera angielskiego, umieszczonych w Gazecie żeglugi i wojskowości, który był obecny żegludze flotty rossyjskiéj w zeszłém lecie na morzu Baltyckiém, i miał pozwolenie od Cesarza wszystko ściągające się do rossyjskiéj marynarki przeglądnąć z uwagą, składa się flotta rossyjska z pięciu dywizyi, z których trzy mają swoje stanowisko na morzu Baltyckiém, dwie zaś na morzu Czarném. Każda dywizyja ma 1 trzypomostowy okręt, 8 dwupomostowych (łącznie z dwoma okrętami o 84 działach) 6 fregat, 1 korwetę, i 4 małe okręty. Trzy dywizyje na morzu Baltyckiém są kompletne, tylko jeden okręt wojenny linijowy, nie znajdował się przy manewrze, i przybył w tym czasie z Archangelu do Kronsztadu. Jak są urządzone obie dywizyje na morzu Czarném dotąd nam niewiadomo; lecz wszystko każe się spodziewać, iż i te są kompletne; jeśli tak jest, tedy posiada obecnie Rossyja 45 okrętów linijowych łącznie z dwoma trzypomostowemi, i 16 okrętów o 84 dział, z 30 fregatami, 5 korwetami i 10 małemi okrętami, które co roku w miesiącu przeznaczonym na ćwiczenia i manewry uzbrojone i uprowijantowane bywają. Trzy okręty o trzech pomo-

stach mają każdy 110 dział; te trzy co są na morzu Baltyckiém, noszą nazwy: „Piotr Wielki“, „Car Alexander“, i „Swięty Jerzy“. Każdy z nich ma na górnym pokładzie dwa śpiżowe moździérze, rzucające 40 fun. bomby; liczba ich dział po obu bokach pokładu jest następująca: na górnym pokładzie 14 36funt., na średniém 16 24funt., na pokładzie głównym 16 12funt., na pomoście przednim 12 24funt. koronadów i 12funowych szmigownic. Budują teraz okręt, który ma być na wzor naszego „Neptuna“ urządzony i mieć 130 dział; w roku 1838 spuszczony będzie z warsztatu. Wszystkie okręty o 84 działach osadzone są do koła 36 działami rożnego wagomiaru i koronadami na przednim pomoście; każdy z nich ma także dwa spiżowe moździerze na 40 funtowe bomby na górnym pokładzie. Zaś jeden z nich „Włodzimirz“ ma jeden pa xhański moździerz, rzucający 120 funtowe bomby. Moździerz ten waży więcéj niż 6 beczek, i potrzebuje 16 funtów prochu na jeden nabój, lecz potrzebuje także długiego wachodu, albowiem nie można z niego więcéj strzelać jak 10 razy na godzinę. Następnie mają 2 fregaty, każda o 54 działach; jedna z nich ma dział 74; druga na sposób naszego okrętu „Prezydent“ zbudowana, jest bardzo pięknym okrętem i mieści na swoim głównym pomoście działa na lawetach Marschala. Uzbrojenie boków obydwu tych fregat składa się ze 14 36funtowych dział na pomoście głównego, a z 13 36funtowych i jednéj szmigownicy 36funtowéj na przednim pomoście. Reszta fregat ma po 44 dział i po piętnaście 24funtowych szmigownic na każdéj stronie głównego pomostu, a koronady takiegoż wagomiaru na pomoście przednim. Korwety ich nie wszystkie są na jeden sposób urządzone. Na morzu Baltyckiém znajdują się trzy: „Warszawski“, zbudowany w Ameryce z 16 32funtowémi działami po każdéj stronie, a „Lwica“ i „Nawaryn“ odebrane Egypcyjanom. Piérwszy ma 12 koronadów 24funtowych, i jedną 12funtową szmigownicę z każdéj strony. Brygi mają 9 koronadów i jedną szmigownicę z każdéj strony.

(G. L.)

Z Krakowa. — Wystawa obrazów P. Rafała Hadziewicza sprowadziła wielką liczbę ciekawych, zjednała mu chlubną u publiczności opiniję i powiększyła podziwienie dla jego nader pięknego talentu, przekonała zarazem, że przy talencie ciągła praca w trudnéj sztuce malowania do téj wyższości doprowadzić może. Szlachetne obrazy Sgo Walentego, Judyty i Zuzanny mieszczą w sobie zalety znakomitego artysty, kompozycyja w nich jest dobrze rozumowana i draperyje szérokie, harmonija i przezroczystość kolorów godne szkoły weneckiéj, a nade wszystko wielkie charaktery głów dowodzą głęboko ukształconego czucia artysty. Kompozycyje rodzajowe, jak np. Dziadka przegrywającego na teorbanie i Żydów liczę śmiało za arcydzieła Pana Hadziewicza. Wyliczając celniéjsze dzieła téj wystawy, żal mój wynurzyć muszę, że rodak do kompozycyi stworzony, na malowaniu wizerunków (portré), acz pięknych wprawdzie i bardzo trafnych, zabija czas, którego używając we właściwém przeznaczeniu, powiększyłby tém świetniéj reputacyją swoją, zastępując uderzającą mierność obrazow w świątyniach pańskich płodami odznaczającego się telentu.

Z Pesztu. — Nasz przedziwny, ulubiony wirtuoz na skrzypcach, Stanisław Serwaczyński, zajął nas wielce swoim koncertem, danym dnia 2. Listopada b. r.

Gazeta Wrocławska zawiéra doniesienie, że podróż Xięcia Pückler - Muskau na Wschód zwlecze się na czas niejaki. Xiążę ten nabył około 100 morgów ziemi na wyspie Itace, i chce tam osiąść. Ogrodnik jego domowy, który zakładał mu ogród w Muskau, powołany właśnie został do Itaki, dla założenia tamże nowego ogrodu.

Według listów z Wrocławia syndyk tamtejszego miasta, Bartsch, przeglądając archiwum miejskie, znalazł oryginalne listy Wallensztejna, do ówczesnéj rady tamtejszego miasta, które po większéj części są bardzo interesujące. Trzeba się spodziewać, że będą drukiem udzielone.

W cesarskiéj mennicy w Stambule biją monetę z wyobrażeniem Mahmuda. W czasie uroczystości *bejramu* mają tę monetę najprzod w obieg puścić.

Teraźniejsi dramatycy francuzcy wprawdzie nie z każdego kwiatka ciągną miód, lecz z każdego okropnego przypadku przedmiot do swoich dram, na których widok, włosy widzom na głowie powstają. Tak okropny przypadek Dufawela podał myśl francuzkiemu autorowi dramatycznemu Panu Charles Desnogers do utworzenia dramatu, pod napisem: *Le puit de Champvert, ou l'ouvrier lyonnais*, we dwóch obrazach z epilogiem: *La resurrection*, który w kilka dni po szczęśliwém rozwiązaniu tego tragicznego wypadku na paryzkim teatrze po kilkakrotnie był przedstawiony. Publiczność uczęszczała nań w wielkiem mnóstwie.

Oświetlenie gazem zaprowadzone będzie w Paryżu stanowczo, a dotychczasowe szkaradne rewerbery (latarnie) znikną. W istocie było to hańbą, że Francyja w tym względzie tak daleko za Angliją zostawała.

W Londynie miano zrobić nowe odkrycie, którego celem jest za pomocą okrętu napowietrznego w dwunastu godzinach stanąć w Indyjach wschodnich. Aparat składa się z balonu szklannego, napełnionego gazem wodnym i pokrytego ceratą z kitajki. Pod nim znajduje się przyrządzony mocny kosz, w którym dwanaście osób w tę daleką podróż udających się siedzieć, może. Jak można w dwunastu godzinach tym okrętem stanąć w Indyjach wschodnich? Zagadnienie to rozwiązuje Kopernik. Ziemia obraca się co 24 godzin w tymże samym punkcie ku wschodowi raz na około swéj osi; a więc nie jest nic naturalniejszego, jak to, że w balonie zabezpieczonym od wszelkiéj zmiany powietrza możnaby uskutecznić takową podróż. Skoro ten balon zlęci nad powietrzokrąg ziemi musi się tam zastanowić, a ponieważ ziemia się obraca, więc mogą żeglarze nadpowietrzni puścić się na którąkolwiek okolicę Indyjów wschodnich według upodobania. Za pomocą osobnego naczynia, hermetycznie zamkniętego, można wziąć z sobą zapas powietrza, potrzebny do oddychania w strefach w powietrze ubogich.

Uprawa roli w Anglii wzbogaconą została nową rośliną pastewną, pochodzącą z Hudsonsbaj. Roślina ta z najdalszych stron północnych pochodząca, posiada tę szczególną własność, że skoro jéj łodyga zostanie odciętą, wyrasta inna z pozostałego pnia lub korzenia, i że tym sposobem wynagradza poniesioną stratę przez cały rok. Żadna zima choćby najostrzejsza nie morzy téj rośliny, która dostarcza nieustannie dla bydła pożywnéj karmi. Tak zimne jako i wilgotne grunta przystępne są dla jéj uprawy. Gospodarze angielscy uważają ten gatunek rośliny jako zysk nieoszacowany dla chowu bydła, za który podziękować mamy P. Bishop z zamku Methuen, wielce zasłużonemu w podniesieniu uprawy karmi i roślin.

Jan Loke, filozof angielski, gniewał się zawsze gdy widział ludzi rozumnych, zasiadających do gry; takowa zabawa stosowna była, jego zdaniem, tylko dla ludzi nie myślących, którzy inaczéj przepędzić czasu nie umieli. Xiążę Buckhingham, Lord Halifax i kilku innych, ukształceniem i wysokiemi zdolnościami odznaczających się panów, zeszło się razem do Lorda Ashley, był tam i Loke. Zaraz po pierwszém przywitaniu przyniesiono karty, a wszyscy zasiedli natychmiast do gry, ucinając wszelką inną rozmowę. Loke, który do gry nie należał, przypatrywał się jéj przez czas niejaki, potém siadł przy stoliku w kącie pokoju, dobył pugilaresu, i pisał z wielką uwagą. „Co tam piszesz Sir?“ zapytał po niejakim czasie jeden z grających, który to postrzegł. „Milordzie!“ odrzekł Loke, „staram się korzystać z chwili obecnéj, jak tylko mogę najlepiéj; albowiem mając zaszczyt być przytomnym zgromadzeniu najświatlejszych mężów Anglii, sądzę, iż nic lepszego uczynić nie mogę, jak spisać ich rozmowę. Mam już właśnie wszystko, cokolwiek od godziny mówili; czy chcecie panowie, abym wam to przeczytał.“ Wszyscy wypraszali się od przeczytania, bo wiedzieli to dokładnie, jak śmieszną graliby rolę w artykule w ten sposób ułożonym. Rzucili więc karty i rozmawiali o rzeczach, odpowiednich ich światłu i ukształceniu.

Bej i żebrak. — Mehmed Bej był Ministrem u Mehmeda Alego, teraźniejszego Baszy Egiptu. Był on jednym z tych prawdziwych Muzułmanów, których rysy charakteru teraz coraz bardziéj znikają. Pewnego piątku po paradzie, siedział Mehmed Bej w sali posłuchalnéj na pysznym dywanie, otoczony swymi oficerami. Nagle wchodzi do sali ubogi starzec okryty łachmanami. Nędza i znużenie złamały go i zmieniły twarz jego. Staje u wnijścia i oczekuje w milczeniu pokąd się doń nie odezwie Minister. I w rzeczy saméj postrzegł Mehmed-Bej natychmiast łachmany żebraka między świetną odzieżą sług swoich: „Ktoś ty, i czego żądasz?“ zapytał go. „Jestem Macedończyk“; odrzekł ubogi, a gdy to mówił, uważał go pilnie Minister. „Przystąp bliżéj!“ zawołał do niego mocno wzruszony, powstawszy z swego siedzenia. Ubogi zbliża się, a Minister zowie go po nazwisku. „Tak, jestem ten sam!“ odpowiedział żebrak, i rzucili się sobie w ramiona, ściskają się mocno za ręce w milczeniu i ze łzami w oczach. Potém bierze Minister swój płaszcz czerwony, złotem i drogiemi kamieniami ozdobny, zarzuca go na ramiona swego przyjaciela i sadza go na miejscu zaszczytném. Przedstawia go potém swoim oficerom jako przyjaciela swojego dziecięctwa, towarzysza swojéj nędzy, gdy jeszcze nie posiadał pałaców, sług ni godności, i chwali przyjaciela swego, że o nim nie zapomniał jeszcze, chociaż on w tym przeciągu czasu majątku i potęgi dostąpił. Mehmed-Bej ofiarował biednemu Macedończykowi połowę swoich dóbr, lecz ten nie przyjął ofiary i prosił tylko o mały kącik w jego domu, aby mógł wielkość swojego przyjaciela podziwiać i rozmawiać z nim czasem o swojéj ojczyźnie i młodości, pokąd go Bóg do siebie nie powoła Wszystkie te życzenia jego zostały zaspokojone. Żył on jako gość w domu Ministra, a ten kazał nawet postawić sobie grobowiec obok grobowca swego przyjaciela. Na drodze, prowadzącéj ze starego

Kairu do Bułak, widziéć się dają dwa mauzolea, ocienione sykomorami. Od lat ośmiu chodzi tam wdowa Mehmeda-Beja co piątku opłakiwać w ich cieniach swego męża.

Galimatyjasz. — W słowniku konwersacyjnym czytamy następujący początek tego wyrazu: W pewném mieście kogut jednego mieszczanina wpadł oknem do mieszkania jego sąsiada, i narobił mu dużo szkody. Właściciel tego koguta nazywał się Maciéj. Rozgniewany sąsiad zapozwał Macieja przed sąd. Rozpoczął się proces oralny, w którym patron pokrzywdzonego sąsiada wykładał w obszernéj mowie, w języku łacińskim, poniesioną szkodę. Przychodziło mu często mówić o kogucie. Nie tęgi łacinnik, ilekroć miał powiedziéć kogut Macieja (*gallus Mathiae*), powiedział zawsze Maciéj koguta (*galli Mathias*), i tak rzecz swoją powikłał, iż przytomni sędziowie, nie mogąc domacać się sensu w téj gmatwaninie, nazwali ją galimatyjaszem.

ZAPOZEW EDYKTALNY

do wierzycieli w processie spadkowo-likwidacyjnym nad majątkiem zmarłego w Wieszczycinie Jana Michała Martin.

Nad pozostałością zmarłego w Wieszczycinie Jana Michała Martin otworzono dziś process spadkowo likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 27. Lutego r. p.

rano o godzinę 9 przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Assessorem Rasinskim.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Szrem, dnia 21go Października 1836.

Krol. Pruski Sąd Ziemsko-Miejski.

ZAPOZEW EDYKTALNY

do wierzycieli w processie spadko likwidacyjnym nad majątkiem niegdyś Antoniego Kubickiego i żony jego Katarzyny z Grzeszkiewiczów.

Nad pozostałością po niegdyś Antonim Kubickim i żonie jego Katarzynie z Grzeszkiewiczów otworzono dziś proces spadko-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony przypada na

dzień 14. Stycznia 1837.

rano o godzinie 9téj przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Assessorem Hecht.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Września, dnia 17. Października 1836.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

Dnia 8. Grudnia 1836.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	102	101½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	101¾	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	103½	103
Wschodnio-Pruskie . . .	102⅝	102⅛
Szląskie	—	105¾

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 5. *Grudnia* 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	2	—	—	i	1	26	3
Zyto . . .	1	5	—	-	1	4	—
Jęczmień wielki	1	1	3	-	1	—	3
Jęczmień mały	1	4	—	-	—	28	9
Owies . . .	—	22	6	-	—	20	—
Groch . . .	1	7	6	-	1	6	3
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	2	12	6	i	2	10	—
Zyto . . .	1	8	9	-	1	7	6
Jęczmień wielki	1	2	6	-	—	—	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	21	3
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Kopa słomy .	6	—	—	-	4	22	6
Cetnar siana .	1	5	—	-	—	25	—

Przytém dodatek literacki księgarni E. S. Mittlera.